

PAWEŁ WARCHOŁ OFMConv

**PRZESŁANIE
FATIMY**



Niepokalanów 2017

Projekt okładki i łamanie: Beata Lang

Imprimatur: o. Wiesław Pyzio OFMConv minister prowincjalny
Warszawa, L.dz. 222/16 z dnia 29 kwietnia 2016

ISBN 978-83-7766-124-6

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów,
Niepokalanów 2017. Wydanie I

Druk: Drukarnia własna
Niepokalanów, 96-515 Teresin
tel. 46 864 22 08
e-mail: wof@niepokalanow.pl
www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

Wstęp

Setna rocznica objawień Matki Bożej w Fatimie skłania do refleksji. Przypomnienie tamtych wydarzeń dostarcza wiele duchowych łask.

Przesłanie, które zostawiła Maryja trójce pastuszków z Portugalii w 1917 r. jest wciąż żywe. Przybywający do tego miejsca pielgrzymi czczą Maryję. Wiedzą, że wpływa Ona na sprawy ludzkie. Objawiając się w Fatimie, Matka Boża ocaliła Portugalię od nieszczęścia, posługując się maluczkimi tego narodu – nie dopuszczając tym samym do urzeczywistnienia zamierów wrogów Kościoła.

Przypominając to przesłanie, Kościół pamięta o błogosławionych dzieciach fatimskich – Franciszku i Hiacyncie. Na beatyfikację czeka Łucja. Świętym został Jan Paweł II, przedziwnie kojarzący się z przesłaniem fatimskim. Wszyscy oni uczą jak miłować Jezusa i Maryję.

Przesłanie ostrzega przed wojną i cierpieniami z powodu ludzkich grzechów oraz niesie pociechę na powstrzymanie zła. Słowa Maryi miały w tamtym czasie mocne uzasadnienie. Trwała I wojna światowa, a kilka miesięcy później wybuchła rewolucja bolszewicka, która bezbożną ideologią komunistyczną zalała Rosję i świat. Z tej racji Maryja przypominała o nawróceniu, zachęcała do odmawiania różańca, życzyła sobie poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi oraz czczenia pierwszych sobót miesiąca.

Objawienia fatimskie są wezwaniem każdego chrześcijanina do realizacji swego powołania pod czułym spojrzeniem Maryi. Apel Maryi jest nagłym wołaniem do nawrócenia i pokuty dla chrześcijan. Od tego wymogu nikt nie jest zwolniony. „Wezwanie Maryi nie jest jednorazowe. Jej apel musi być podejmowany z pokolenia na pokolenie, zgodnie z coraz nowymi „znakami czasu”. Trzeba do niego nieustannie powracać. Trzeba go wciąż podejmować na nowo”¹.

1 Jan Paweł II, *Co to znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi?*, „Dzieła zebrane”, Kraków 2008, t. X, cz. II, s. 617.

3. Odpowiedź dzieci fatimskich

Spotkanie dzieci z Fatimy z Maryją wpłynęło na ich życie. Całym sercem podejmowały wysiłki, aby się uświęcić, zdążając do nieba. Nic nie było dla nich trudne. Szukały okazji do umartwień, ofiarując je za nawrócenie grzeszników. Chociaż były tylko dziećmi, dały dobry przykład. Modliły się dniem i nocą, gdyż Maryja na stałe zagościła w ich sercach.

3.1 Bł. Franciszek i bł. Hiacynta

Gdy Franciszek w czasie spotkania z Maryją dowiedział się, że ma odmówić dużo różańców, czynił to nieustannie. Nie było to dla niego trudne, gdyż

ze swej natury był kontemplatywny. Lubił się modlić w samotności, wykazując skłonność do medytacji. Gdy był przywoływany do zabawy, podnosił rękę i pokazywał różaniec. Często chodził do kościoła na adorację Najświętszego Sakramentu. Całym sercem chciał pocieszać Jezusa i Maryję. Nawet zwykłe trudy dnia codziennego, jak ból głowy, składał w ofierze, ufając, że każdy taki czyn jest miły Bogu i Niepokalanemu Sercu Maryi. Kiedy w ostatnim okresie swego życia chorował na „hiszpankę”, postanowił swoje cierpienia ofiarować Jezusowi, aby Go pocieszyć.

Hiacynta po objawieniach wyzbyła się zupełnie swoich dziewczęcych wad. Była poważna i skromna. Podziwiali ją dorośli. Chętne przyjmowanie przez nią cierpień za grzeszników było owocem widoku nieszczęśliwych ludzi w wizji piekła oraz duchowego obcowania z Niepokalanym Sercem Maryi. Jej odpowiedzią było heroiczne złożenie siebie w ofierze za grzeszników. Uprzedzona przez Matkę Bożą o oczekujących ją cierpieniach, dziewczynka przez półtora roku z wielką cierpliwością i rezygnacją, chorując na ropne zapalenie płuc, starała się nie okazywać bólu, aby nie martwić rodziców. Ukrywając swoje cierpienie, starała się zapomnieć o sobie i ofiarowywała je za grzeszników.

Ciągle modlitwy, posty i umartwienia dzieci były odpowiedzią na okazaną im miłość Boga i Matki Najświętszej. W ten sposób wypraszały potrzebne łaski ludziom zagrożonym potępieniem. Jedną z form ich fizycznego umartwienia było noszenie włosiennicy, co Matka Boża pochwaliła, ale zaleciała, aby stosowały ją tylko w ciągu dnia. Była to szorstka lina, którą splatali sobie wokół bioder.

Dzieci wykazały się też cnotą męstwa, gdyż nie ugięły się nawet przed groźbą utraty życia ze strony burmistrza miasta Vila Nova de Ourema, który zażądał od nich wyjawienia sekretu fatimskiego i zabraniał im powrotu na miejsce objawień. Z godną podziwu siłą i cierpliwością przyjęły konsekwencje uwięzienia wraz z dorosłymi przestępcami oraz oparły się próbie zastraszenia ugotowania ich żywcem w oleju.

Pastuszkowie byli gotowi raczej umrzeć, niż zdradzić swoją Panią. Chcieli wypełnić wolę Bożą, jaką było zadośćuczynienie i ratowanie grzeszników. Wiedzieli, że wynagradzające cierpienie jest tym działaniem, które może powściągnąć moce zła i uratować innych od potępienia. W tej postawie wyraża się istota pokuty rozumianej jako współudział człowieka w jednoczącej miłości Boga.

Hiacynta i Franciszek padli ofiarą panującej wówczas w Europie epidemii grypy „hiszpanki”. Franciszek zachorował już po objawieniach w październiku 1918 r. Przed śmiercią wyznał się i przyjął Komunię Świętą. Potem powiedział do siostry: „Dziś jestem szczęśliwszy niż ty, bo mam w sobie ukrytego Pana Jezusa”. Zmarł 5 kwietnia 1919 r. Również Hiacynta wiedziała od Matki Bożej, że wkrótce umrze w szpitalu w Lizbonie. Miała obietnicę, że Maryja przyjdzie po nią w godzinę śmierci, aby zabrać ją do nieba. Tak też się stało. Było to 20 lutego 1920 r.

Potwierdzeniem ich świętości był cud uzdrowienia Marii Emilii dos Santos, która od 16 roku życia przez 22 lata cierpiała na nieuleczalną chorobę szpiku kostnego i była całkowicie sparaliżowana. Postulator ich procesu posiadał również relację nadesłaną z Hiszpanii o kobiecie z Malagi nagle uzdrowionej, która była dotknięta chorobą nowotworową.

Konsekwencją zatwierdzonego cudu była beatyfikacja Franciszka i Hiacynty. Nigdy dotąd w Kościele nie wynoszono na ołtarze dzieci, o ile nie zginęły śmiercią męczeńską. Jan Paweł II powiedział, że „ich świętość nie jest owocem objawień, ale wierności i zaangażowania, jakie okazały odpowiadając na szczególny dar

otrzymany od Boga i od Najświętszej Panny”. Zdziwiająca jest to, że pomimo dziecięcego wieku potrafiły sprostać wielkim wymaganiom pokuty, a w przypadku Hiacynty „żadne umartwienie nie było (...) zbyt wysoką ceną za zbawienie grzeszników”¹⁴.

Dzieci fatimskie pokazują, co to znaczy być świętym maryjnym. Trzeba do Niej przyłgnąć jak do Matki, zaufać Jej i czynić wszystko, czego Ona zechce. Każdy dzień będzie piękny, nawet jeśli będą cierpienia i trzeba będzie znosić ofiary.

3.2 Łucja

Po śmierci Franciszka i Hiacynty, z trojga rodzeństwa przy życiu pozostała jedynie Łucja. Gorzko opłakiwała ich śmierć i modliła się nad ich grobami. By chronić swoją tożsamość przebywała z dala od Fatimy. W Hiszpanii, w roku 1925 Maryja objawiła jej nabożeństwo do swego Niepokalanego Serca oraz praktykę

14 Jan Paweł II, *Orędzie Fatimy wzywa do nawrócenia i przemiany życia*, „Dzieła zebrane”, Kraków 2008, t. X, cz. II, s. 698.